

GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

TYGODNIK WYCHODZSTWA

HEBDOMADAIRE DES EMIGRES POLONAIS

Nr. 25 (1138)

Niedziele 3 i 10 lipca 1983 r.

Rok XXV

PARYŻ: Święcenia kapłańskie w polskim kościele

„Przyjmuj kapłaństwo Chrystusa OTWARTYM SERCEM”

Ks. Bp. Stanisław SZYMECKI.

W piątek 3 czerwca 1983 o godz. 18-ej Jego Ekscelencja Ks. Bp. Stanisław Szymecki, Ordynariusz Diecezji Kieleckiej udzielił święceń kapłańskich diakonowi Janowi Frelichowi wychowankowi Polskiego Seminarium Duchownego w Paryżu, w obecności ks. prał. Z. Bernackiego, Rektora PMK, kapłanów Seminarium Duchownego i innych oraz wiernych.

powiedziałnych za wszechstronny rozwój powołania kapłańskiego w społeczeństwie konsumpcyjnym. Udział w pielęgnowaniu tego powołania mają: ks. prał. Antoni Banaszak, były Rektor Seminarium, ks. prał. Piotr Ratajczak, Rektor

Święcenia kapłańskie diak. Jana Frelicha to święto dziękczynnie wspólnoty katolickiej zgromadzonej wokół ołtarza Słowa Bożego i ofiary Eucharystycznej. Wspólnota ta celebrowała dar miłości ofiarnej Boga do ludzi i Ludu Bożego do Boga.

Darem Bożym jest osoba diak. Jana wyniesiona do godności kapłańskiej przez



W czasie śpiewania litanii do Wszystkich świętych



Ks. Bp. przekazuje Neoprezbiterowi znak pokoju

Ks. Bp. Stanisława Szymeckiego, pastora wspólnoty Chrystusowej. Sam neoprezbiter cytując w swoim przemówieniu słowa psalmisty „Cóż oddam Panu za wszystko co mi uczynił? Kielich zbawienia wezmę i imienia Pańskiego wzywać będę” wskazał ogrom łask Bożych otrzymanych w ciągu życia: dar życia, łaskę wiary rodziny i męczeńskiego Podlasia. Kapłan jest darem wspólnoty seminarystów, przełożonych i wychowawców, od-

Seminarium, ks. prał. Kazimierz Rębacz, Wicerektor, ks. Józef Woliński, ojciec duchowny, ks. Krystian Gawron.

Kapłan jest darem wspólnoty chrześcijańskiej, która oddaje Panu żniwa gorliwego żniwiarza gotowego uprawiać glebę ludzkich serc i przygotowywać je na przyjęcie ziarna Ewangelii Chrystusa.

Ks. prał. W. Kiedrowski przypominając sobie dzień prymicyjnej Mszy św.

(Dokończenie na str. 3)

WL. St. REYMONT

Pielgrzymka do Jasnej Góry

(Ciąg dalszy)

— O hań! — mówią, wskazując las, czerniejący w odległości jakich wiorst pięciu.

Spojrzelśmy tylko na siebie rozpaczliwie i idziemy, słodząc tę gorycz i zmęczenie potężne cukierkami, które jedna z „siostr” miała przy sobie, i małą sprzeczką, bo „Sprzecznosc” koniecznie mi chciała dowieść, że konieczyna, której ogromny kawał zienieli się bujnie na stoku, jest grochem, a jeżeli nie, to z pewnością gryką.

Głód i pragnienie oszukiwaliśmy w ten sposób, ale zmęczenie nie dało się stłumić.

Odpoczywamy co pół wiorsty, bo „Melancholia” zaledwie trzyma się na nogach. Przez woal dopatruję jej bolesnego zacięcia ust i wysiłku ostatecznego.

A tu i słońce już zachodzi, stanęło nad cudownie miękko falującą linią wzgórz lesistych, rozpałiło się do czerwoności i bezręsa, ogromną kulą zapada. Prawie widać, jak leci, a głębokie doliny przed nami pełne są mgieł perłowobłękitnych; purpura zachodu przesyca je zwolna, że robią się liliowymi, a potem mają ton heliotropu o białawym obrzeżu. Zboża i drzewa stoją bez ruchu, cichość wyłania się z mroków i zdaje się snuć rozłogami i rozpylać w coraz głębsze milczenie. I taką powagą zadumy melancholijnej obleka się świat, i jest tak pięknie, że tylko usiąść, patrzeć i wdychać.

A potem zwolna maści się wszystko, gaśnie, rozszerza, płaszczy, rozlewa w cieniach, i coraz to jakiś kawałek lasu, góra, grupa drzew, odkrywa się i zapada w nocy i wieje chłodem. Noc się robi, a my wciąż idziemy polami, ciszą, i tą nieskończoną, bielejącą w mrokach drogą.

Czuje się tak wyczerpany, że gdyby nie „Melancholia”, która idzie naprzód, już prawie nieprzytomna z wysiłku, to bym się położył na drodze i został.

Doszliliśmy wreszcie do tych Konie.

Kilkanaście chałup wioski pomieściło zaledwie część ludzi i wozów, reszta rozsyłała się po wsiach sąsiednich. Rozpacz nas ogarnia, ba nie znajdujemy swoich wozów i reszty towarzystwa. Gdzie szukać? i skąd wziąć sił? Woale mówią, że choćby w rowie, to się prześpią, ale już dalej iść nie mogą. Znalazłem w najbliższej wiosce jakąś mniej zapchaną izbę dla nich, i ledwiem namówił, że tam poszły. Stoję przed chałupą i myślę. Dokąd tu iść, bo stodoly, chlewy i podwórka zalwane śpiącymi pokotem?

— Boże! — myślę sobie, spostrzegłszy obok drogi kawał piaszczystego pola. — Boże! jakże ja byłem głupio cywilizowany! — i ściągam buty, bo mi dolegały okropnie, kładę się w brudzie i po minucie już śpię, zapominając o wszystkim.

Obudziłem się o świcie, w samą porę.

Byłem na pół skostniały i odurzony powietrzem, nie mogłem się podnieść z ociężenia, ani oddychać z jakiegoś okropnego bólu płuc. Zwlokłem się jednak, bo już wszyscy nasi ścigali się pod krzyżem; zresztą nie mogłem chorować, skoro sobie postanowiłem dojść pomimo wszystkiego.

To polami, to lasami, i znowu szliśmy z coraz większym rozmachem siły wewnętrznej, z coraz większym zaparciem.

Słońce paliło, kurz zapierał piersi, zmęczenie obciążało

wszystkie członki, trudy obdzierały wprost z ciała, ale we wszystkich oczach i sercach jaśniała coraz więcej — Częstochowa.

Jeszcze nas rozdzielały góry, rzeki, pustki pełne piasków, drogi okropne, skwary, a ona coraz więcej zajmowała miejsca w duszach, coraz więcej je rozplamiała.

Szedłem razem z tym tłumem, bo mi z nim było iść coraz więcej się z nim rozumiał i jednoczył, a zapomniał o reszcie świata. Miałem wokoło siebie tyle do widzenia, tyle do słyszenia i wyczuwania, że nie podobna byłoby myśleć o czym innym.

Wielka-Wola

Duży kościół poklasztorny. Za drzwiami, kutymi ręcznie w barokowe arabeski, cmentarz, obwiedziony arkadą o prostych, chłopskich słupach, a pod nią stacje Męki Pańskiej, malowane jaskrowo. Dzieło mistrza, którego specjalnością było pewnie ozdabianie malowanymi kwiatami i smokami skrzynek chłopskich.

Na cmentarzu kilkanaście kamiennych i żelaznych nagrobków.

Na jednym z nich napis wypukły:

„Chociaż czyny wielkimi świata nie zadziwił

Był wyższym — Uszcześliwił.”

W kościele, widnym i utrzymanym porządkie, pełno złotych poczerńiałych, rzeźb monstrualnych w ołtarzach, portretów i tablic nagrobkowych na ścianach. Zmanierowany, podrygujący jakby styl barokowy panuje niepodzielnie.

Po Mszy lud zalegi cały cmentarz i wielki plac piaszczysty przed kościołem.

Słońce praży coraz lepiej, ale już dzisiaj niewiele kto zwał na to, tylko śpią, jedzą, odpoczywają w tym piasku pod jego promieniami.

Pochłonąłem w straganie za całe dwanaście groszy dwie szklanki czegoś, co nazywano kawą, i myślę o spaniu, ale że się spotkałem z woalami, dałem spokój. Panie zajęły chwilowo kwatery u łyczka jakiegoś i są zajęte gotowaniem kakao i częściami wyładunkiem prowiantów.

Jezu!... Nie wiedziałem, że możebne jest takie uprowadzenie.

Mnie, com, oprócz walizki i tego co na sobie, nic nie miał, zimno się robiło na widok koszów, waliz, tłumoków, jakimi był uprowadzony wóz, należący do tych pań. Cały czar by prysnął, gdybym włókł za sobą te masy cywilizowanych uzupełnień. Pomimo tego, kakao piłem z przyjemnością, pierwszy napój od Warszawy o odrębnym smaku i przyrządzony po ludzku.

Potem zjawił się ten seraficzny chłopaczek i chodził z nami.

„Melancholia” ochrzciła tego chłopaczka mianem brata Serafina, bo nie tylko opowiadał o świętych, o słodyczach zakonnego i kapłańskiego życia, o tych widzeniach świętych, jakie miewał w snach; i zewnętrznością swoją dopełniał słowa. Nosił grzywkę, ogromny różaniec na szyi, brewiarzyk pełen barwnych zakładek pod pachą i miał pełną kieszeń obrazków świętych, modlił i nowenn, mówił cichym i słodkim głosem ekstazy, spoglądał w niebo z rozczuleniem i miał uśmiech i pozę świętego młodzianka.

Panie miały humor, choć wyglądały jak z krzyża zdjęte. Przed odejściem powstała ważna kwestia. Wozy i nieznaczna część ludzi miały iść szosą, drogą dłuższą, ale lepszą nieporównanie, a kompania bocznymi przejeściami, ale krótszymi — mieliśmy się nazajutrz rano spotkać w Przedborzu. Objąsnono mnie, że ta boczna droga jest szkaradna i okolica bez interesu. Panie i ja zdecydowaliśmy się iść z wożami. Serafin nie dał się namówić.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KULTURA EMIGRACYJNA

MONTMORENCY:

„Niech żyje Polska — proszę Pana”

Charles FLOQUET

Sto czterdziesta pierwsza doroczna pielgrzymka do Montmorency, drugi już raz z bardzo licznym udziałem Francuzów z diecezji paryskiej przybyła w sobotę popołudniu na cmentarz w Champeaux. Pielgrzymkę organizowało jak zawsze Towarzystwo Historyczno Literackie wspólnie z Polską Misją Katolicką we Francji.

O 8 rano Ks. Biskup Sufragan Michel, Coloni pobłogosławił przed katedrą Notre Dame wyruszających pielgrzymów.

Na cmentarzu, Ks. Prałat Zbigniew Bernacki odprawił modły nad grobami zmarłych działaczy THL, Cypriana Norwida, gen. Książewicza, J.U. Niemcewicza — poczym Jerzy Mond sekretarz generalny Towarzystwa złożył na tych grobach wieńce biało-czerwonych kwiatów.

Krótkie modły nad mogiłami śp. Wandy Borkowskiej oraz Ireny Gałęzowskiej zakończyły pierwszą część uroczystości w której wzięli udział przedstawiciele me-

rosta i miejscowego społeczeństwa francuskiego.

Następnie odbyła się uroczysta Msza Sw. w szalenie wypełnionej kolegiacie Sw. Marcina, celebrowana przez licznych księży polskich i francuskich. Ksiądz Prałat Bernacki wygłosił podniosłe kazanie a chór polski odśpiewał pięknie — po polsku — „Boże coś Polskę” i „Czarna Madonno” przy udziale licznych wiernych.

Towarzystwo Historyczno Literackie reprezentowali prezes E. Zaleski, sekretarz generalny J. Mond oraz dyrektor Biblioteki Polskiej J. Handelsman.

Na zakończenie w imieniu Towarzystwa Historyczno-Literackiego wzruszające przemówienie wygłosił Jean-Luc Granier, Radca Ambasady Francuskiej w Szwajcarii.

Przemówienie p. Jean-Luc Granier vice-przewodniczącego Komitetu Lokalnego

Biblioteki Polskiej w czasie pielgrzymki dorocznej na polski cmentarz w Montmorency.

Pragnę powitać Państwa w imieniu Polskiego Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu. Towarzystwo to, organizuje corocznie w miesiącu maju uroczystości na cmentarzu francusko-polskim w Montmorency. Misja — organizacji tych obchodów, została powierzona Towarzystwu jeszcze przez Wielką Emigrację Polską, która w roku 1838 założyła na wyspie Sw. Ludwika w Paryżu Bibliotekę Polską. Pielgrzymka ta łączy się więc z tymi corocznymi uroczystościami.

Zgromadziliśmy się tutaj, aby posłuchać głosu zmarłych, zarówno tych którzy nas tu otaczają, jak i tych którzy żyją w naszych sercach. Czas próby dla Polski — przedłuża się. Dziś — Jej Orzeł Biały nosi koronę cierniową. I my wszyscy cierpimy wspólnie z Polakami.

We Francji i po części na całym świecie podejmowane są zbiorowe i indywidualne wysiłki pomocy Polsce przede wszystkim w formie materialnej. Męstwo i cierpliwość Polaków wywołuje żywe objawy sympatii w kołach oficjalnych Francji i całego świata.

My Francuzi jesteśmy z narodem polskim związani pokrewieństwem uczuciowym. Od zarania historii naród ten miał tą samą koncepcję bytu społecznego, jak i mamy szczęście zażywać we Francji. Jan Jakub ROUSSEAU — który przebywał też w Montmorency — nie obawiał się wprowadzić idei demokratycznych do swego projektu Konstytucji Polski. Od dawna Polska była dojrzała do wprowadzenia u siebie instytucji wolnościowych. Nastąpiło to w roku 1791 — współcześnie z rewolucyjną Francją — lecz nie na długo. Odrodzenie Polski było krótkotrwałe, lecz naród ten żyje wierny samemu sobie i w przywiązaniu do cywilizacji w której może się zawsze odnaleźć.

„Francja — jest misjonarzem naszej cywilizacji” pisał Wiktor HUGO, dodając iż „Polska jest jej rycerzem”, myśląc zapewne o tych, którzy bronią wspólnego obu narodom sposobu życia, nieśli



Ks. Bp. St. Szymanek i Ks. prał. Z. Bernacki u stóp ołtarza przed uroczystością śwłceń

(Dokończenie ze str. 1)

zacytował życzenia złożone mu przez zacnego proboszcza: „Oby Pan pozwolił mi przebywać w domu swoim po wszystkie dni mego życia”. Nie tylko kapłan Jan, ale każdy kapłan i chrześcijanin powinien życzyć sobie i innym: „Oby Pan pozwolił mi...”

Darem Łaski była obecność Ks. Bp. Stanisława Szymanekiego na gościnnej ziemi francuskiej, Pasterza Diecezji Kieleckiej, przedstawiciela Episkopatu Polskiego. Przekazał On pozdrowienia od Pani z Jasnej Góry i Kościoła w Kraju wszystkim Rodakom którzy żyją poza jej granicami. Radosnym wydarzeniem, powiedział, będzie druga historyczna pielgrzymka apostołska Ojca Sw. Jana Pawła II do Polski. Ojciec Sw. będzie umacniał wiarę Rodaków, wlewał nadzieję, upraszał pokój dla Ojczyzny i świata. Istotną treścią przemówienia Pasterza było wezwanie do dziękczynienia za dar kapłaństwa, które jest darem miłości Boga i wezwaniem do budowania wspólnoty dzieci Bożych.

W godzinie próby dla Kościoła — nie lekaj się.

S.K.

(Dokończenie ze str. 3)

UROCZYSTOŚĆ BOŻEGO CIAŁA

Dnia 5-go czerwca 1983 r. w pogodnie niedzielne popołudnie, liczne grono Polaków z Paryża i okolicy, uczęszczało w Uroczystości Bożego Ciała w kaplicy Zakładu i w procesji po dziedzińcu w ogrodzie.

W ogrodzie mnóstwo róż i różnorodnych kwiatów, rozrosła się gałęzi i liści na drzewach dziedzińca tworzyły piękny wycinek natury niby tropikalną oazę.

Jeden ołtarz w kaplicy, a trzy na zewnątrz były urządzone pięknie i gustownie udekorowane kwiatami.

Siostry zakładu przygotowały starannie wszystko do przyjęcia miłych gości i mile widzianych Rodaków — do wzięcia udziału w uroczystości i do odwiedzenia zasłużonego domu miłosierdzia opieki i pomocy nieszczęśliwym.

Obszerna kaplica była zapełniona wiernymi, a uroczystość trwała dwie godziny.

Dwie godziny modłów i śpiewu pieśni religijnych, to była wspaniała uczta duchowa. Zebrani gorąco modlili się i prosili Boga o wiele: łask i dobrodziejstw dla siebie i całego narodu polskiego. Pięknym

był widok dziewczynek, które sywały kwiaty podczas procesji; umiejętnie, zwinnie z wielką powagą i pobożnością.

Miły i głęboko uczuciowy śpiew pieśni dziękczynnych owładnął wiernymi, że żal było opuszczać kaplicę po zakończe-

niu całej uroczystości. Tak piękny śpiew można usłyszeć tylko w polskim kościele w Paryżu.

Przy okazji były spotkania przyjaciół i znajomych oraz wizyty i odwiedziny u kilku osób, mieszkańców zakładu.

Kiedy ludzie sobie szkodzą ?

Wiele spraw potrzebnych dla dobra i rozwoju sportu, niezbędnego dla zdrowia ludzkiego i rozwoju fizycznego.

Gdy sportowiec jest w rozpędzie i pisuje się swoimi wynikami czy osiągnięciami, wszyscy go znają i nieustannie o nim mówią czy piszą. A teraz inna sprawa. Niech ten sławny sportowiec stanie się kaleką i znajdzie się w przytułku dla ludzi niezdolnych. Jak długo o nim będą pamiętać, mówić czy pisać? Prędko zgaśnie jego gwiazda promieniująca szczęściem i glorią wyczynów sportowych

Zostanie osamotniony, zapomniany i obramowany czterema ścianami małego pokojku; zmuszony do siedzenia, albo leżenia w cieniu głuchej samotności...

Jego wielbiciele i przyjaciele zapomną o tym jak ciężko i smutno żyć tej biednej kalece, do niedawna pełnej życia, czynu aspiracji i na szeroką skalę. Czasami zmiana w życiu nastąpiła nagle i bez przygotowania się moralnie; jak to często bywa po wypadkach samochodowych.

Mile jest żyć w pełni zdrowia, czynu i korzystania z dobrodziejstw życia, wytworzonego kulturą i cywilizacją światową, ale trzeba czasem zniżyć swój lot rozpędu i wejrzeć w życie ludzi nieszczęśliwych, w szpitalach, przytułkach i domach miłosierdzia, gdzie ci nieszczęśliwi wegetują i przeżywają gorzkie dni i noce, czasami bezsenne, albo w bólach.

Nieszczenie może spotkać każdego dlatego ludzie muszą być litościwi dla tych, którzy cierpią i pragną odrobiny litości dobrego serca od swoich współbraci i sióstr.

L.B.

(Dokończenie na str. 4)

na swych sztandarach dumne hasło „Za waszą i naszą wolność”.

To polscy ludzie pracy, intelektualni kroczą dzisiaj na czele tego rycerstwa. Wśród nich każdy, broniąc swych idei jest zarazem apostołem walki bez użycia siły (non violence). Jakż to przykład po Gandhim, dla Europy i dla świata.

Niedarmo, deputowany Charles Floquet — piękna postać republikańska — zawołał w czasie wizyty oficjalnej cara Wszechrosji w Paryżu — „Niech żyje Polska — proszę Pana”. Wysitek podjęty przez tak licznych i pochodzących z różnych generacji uczestników pieszej pielgrzymki z Paryża do Montmorency, jest przedłużeniem tego porwywu serca.

Pielgrzymka tu jest więc waszym osobistym udziałem w krwawym trudzie narodu, który nigdy nie poddał się rozpaczy. Doświadczenie mówi mu, iż oddanie się w opiekę Boga i powszechna modlitwa, wiodły go zawsze do wyzwolenia. Zgromadziliśmy się tutaj, by podtrzymać nasze życzenia dla Narodu polskiego; pracy i rozwoju w poszanowaniu jego praw obywatelskich i swobód społecznych.

Założycieli Towarzystwa, które Was tu przyjmuje ożywiła wiara, która porusza ludy. Poprzez nauki ścisłe, poprzez historię, poprzez literaturę, przez dziesiątki lat założyciele ci gromadza nas tu co roku, lecz nigdy tak licznych jak

dzisiaj. Ich patriotyczne posłanie jest brzemienne naszymi płomiennymi nadziejami.

Pragnę podziękować wszystkim i każdemu z osobną przybycie tutaj pieszo spod katedry Notre-Dame i duchową łączność z tymi, którzy pragną zachować godność człowieka. Pragnę podziękować za przybycie tutaj, by w skupieniu złączyć się myślami z tymi, którzy zdala od nas, pragną nie utracić nadziei i godności ludzkiej.

U stóp naszej Matki i Królowej

„Tu zawsze byliśmy wolni”

Papież Jan Paweł II

W wigilię Zesłania Ducha Sw. 21 maja 1983 o godz. 19.30 w kościele polskim w Paryżu miało miejsce modlitwne misterium maryjne z okazji Jubileuszu 600-lecia Kultu M.B. Jasnogórskiej z udziałem znakomitych artystów: Małgorzaty Zajączkowskiej, Daniela Olbrychskiego, Andrzeja Seweryna.

Ks. Jacek Pajak, główny organizator spotkania wybrał kilka postaci historycznych — wielkich czcicieli Matki i Królowej: Królową, bł. Jadwigę, Mikołaja Kopernika, Króla Jana III Sobieskiego

O. Kolbe i Jana Pawła II. Po odbyciu pielgrzymki do Pani Jasnogórskiej ludzie ci oddawali się w niewolę Maryii, tak jak Papież Jan Paweł II — „Totus Tuus” („Cały należę do Ciebie”) i stawali się bardziej wolni. Jasna Góra więc stała się miejscem uprzywilejowanym wolności. „Tu zawsze byliśmy wolni”.

Tego wieczoru, kościół wypełniony po brzegi ludźmi, zwłaszcza młodymi stał się kuźnią Bożej wolności.

S. K.

60-lecie kapłaństwa ks. Franciszka Ziebury C.M.

Niedziela 5 czerwca 1983 była dniem ukoronowania 60 lat pracy kapłańskiej księdza Franciszka Ziebury C.M., od r. 1966 kapelana zakładu Świętego Kazimierza w Paryżu.

Życie Jubilata pracowite i bogate w przeżycia w latach trudnych i lepszych oraz w pracy ofiarnej, a nieraz trudnej i w trudnych warunkach wykonanej.

Urodzony pod zaborem pruskim po ukończeniu niemieckiej szkoły powszechnej, w okresie intensywnego prześladowania i tępienia polskości musiał szukać odpowiadającego wyjścia. W młodości trzy razy ciężko chorował. Jego ukochana matka, głęboko religijna w sekrecie ofiarowała go Bogu. Modliła się o wyzdrowienie i, by został księdzem. Sekret ten ujawniła babcia po śmierci jego matki w r. 1915. (ojciec zmarł w 1918 r.); gdy opiekowała się sierotą.

Poza tego dziadkowie byli bardzo dobrzy i troszczyli się o wykształcenie swego wnuka.

W r. 1911 wstąpił do Seminarium Duchownego w Krakowie — pod zaborem austriackim, gdzie było więcej wolności dla Polaków.

Po wybuchu wojny w r. 1914 seminarium zamknięto. W r. 1917 został powołany do wojska pruskiego.

Po wojnie wrócił do Seminarium do Krakowa, szczęśliwie ukończył i został wyświęcony w r. 1923.

Jak rodzice tak i dziadkowie nie oczekali się wyświęcenia.

Jako młody Kapłan, pełen zapału i

głębokiej wiary w Boga, jego cudowna moc ocalenia, pracował dla ludu polskiego.

A od napaści niemieckiej na Polskę w r. 1939 i przed zagładą uratował się ucieczką.

W czasie wojny oddaje przysługi religijne i opiekuńcze w środowiskach polskich tułaczy i wygnańców.

Po wojnie przybył do Francji i pracował w polskich parafiach, aż do czasu osiedlenia się na stałe w zakładzie Świętego Kazimierza.

Przez 60 lat kapłaństwa gorliwie spełniał swe obowiązki religijne i bezustannie studiował dzieła religijno-teologiczne.

Napisał trzy książki maryjne, trzy roczniki kazań, gotowych do druku, wiele rozpraw i artykułów religijnych. Dbał i troszczył się o wartości duchowe, żył bardzo skromnie i nigdy nie wymagał za wiele dla siebie. Zadawał sobie tym, co posiadał. Przez swoje dobre i szlachetne odnoszenie się do ludzi i godne traktowanie godności ludzkiej, zjednał wiele przyjaciół i serc życzliwych. Cieszył się i cieszy wielkim szacunkiem i zaufaniem w otoczeniu miejscowym. Głęboka wiara w Boga i wierna służba Boża czyniły go zawsze i czynią szczęśliwym.

Pamięta ten dzień i nigdy nie zapomni, kiedy został ocalony wolą Bożą do dalszego życia, a mnóstwo ciał leżało dokoła niego zabitych i porozrywanych pociskami i granatami.

W pracy swej nigdy nie żałował trudu swego, ani siebie.

Dlatego ten Jubileusz Jego Kapłaństwa należy do chlubnych uroczystości, zapracowanych z trudem i zasłużonych, a także jest nagrodą za wszystkie trudy, wysiłek osobisty i sumienne spełnienie swych obowiązków kapłańskich dla dobra biednych tułaczy i wygnańców polskich.

Jubilat modlił się i dziękował Bogu za wszystkie łaski dobrodziejstwa podczas Uroczystości Bożego Ciała w Zakładzie Świętego Kazimierza w Paryżu.

Bronisław Lubniewski



Grupa Polskich Artystów i ich Przyjaciół

Wystawa dzieł sztuki

Grupa Artystów i ich Przyjaciół urządziła wystawę wiosenną pod egidą świętego Maksymiliana Kolbe poświęcając swoją przyszłą twórczość Jego opiece duchowej.

Wystawa wzbudziła duże zainteresowanie wśród Francuzów ze względu na postać naszego świętego męczennika — namalowane z wielkim pietyzmem przez Zofię Kuluszyńską — Couret przezeską grupy.

Ikony Madame Delacroix, piękne oblicze Matki-Boskiej przez p. Edwarda Matuszaka, otaczają wizerunek naszego świętego. Poza tym są piękne obrazy z Włoch p. Wiktora Żolnierowicza — pejzaże impresjonistyczne subtelnie wyczuwane p. Rudolfa Brunberga. Madame Pol Mortgat znana malarka wystawia portrety dziecka i ciekawą nature-morte (martwa natura). Pan Gilly ma wielkie powodzenie z ciekawie ujętą Katedrą Notre-Dame. Szczęść Boże Artystom!

Ośrodek wakacyjny harcerek w Stella-Plage „Bałtyk”

Przypominamy, że pozostało zaledwie 4 tygodnie do rozpoczynającej się akcji letniej. Pierwszy turnus odbędzie się od 4 lipca do 25 lipca. Drugi turnus od 25 lipca do 15 sierpnia 1983 r.

Prosimy nie zwlekać z zapisami bo miejsca są ograniczone.

Zgłaszać się mogą: zuchy, dzieci, chłopcy, harczerki i młodzież.

Stella-Plage jest miejscowością kuracyjną szczególnie dla młodzieży — morze i lasy sosnowe, powietrze wyjątkowo czyste.

Dzieci, młodzież, czy starsi, zmęczeni nauką czy jakąkolwiek inną pracą po 2 dniach pobytu w tak wspaniałym klimacie, nawet jeśli deszcz pada, odradzają się zupełnie, nabierają siły i chęci do dalszej nauki, czy pracy.

Dlatego drodzy rodzice nie zwlekajcie,

wykorzystajcie możliwości dania swym dzieciom tego co jest największą radością w życiu zdrowia — w tym samym czasie w „Domku” będą się odbywały obozy dla starszych dziewcząt.

W ośrodku od 15 czerwca mogą korzystać rodziny z małymi dziećmi z pobytu w ośrodku „Bałtyk”.

Zgłoszenia i pytania proszę nadsyłać listownie lub osobiście do komendy Harcerek, 91, rue Et. Flament — 62300 Lens — Telefon nr 28.43.89 a w każdą sobotę i niedzielę, telefon Stella-Plage „Maison Maternelle” Bałtyk.

Ośrodek czynny będzie od 15 czerwca. Proszę nie zwlekać z zapisami, nie odkładać do ostatniej chwili, gdyż może zabraknąć miejsc.

Komenda Harcerek
hm Olkuszniak I.

„LA VOIX CATHOLIQUE”

C.C.P. 12.777-08 U PARIS

Cena pojedynczego numeru 3,00 F
Prenumerata

— półroczna 75,00 F
— roczna 150,00 F

Prenumerata zagraniczna

— półroczna 85,00 F
— roczna 170,00 F

P.S. — Jednym przekazem lub czekiem prosimy regulować jedną sprawę.

Srebrny JUBILEUSZ kapłaństwa księdza kanonika Bogdana SZMELTERA

W niedzielę dnia 8 maja br. gościła polska parafia w Nürnberg ks. Biskupa Dr. Szczepana Wesołego, Delegata ks. Prymasa dla Emigracji. Podczas mszy św., którą ks. Biskup Wesoły odprawił w koncelebracji z miejscowym proboszczem ks. Bogdanem Szmelterem oraz ks. prałatem Stefanem Leciejewskim. Rektorem Polskiej Misji Katolickiej w Niemczech, udzielił ośmiu kandydatom św. Sakramentu Bierzmowania według nowego obrządku. Arcypasterz wygłosił kazanie nawiązując do niedzielnej ewangelii, której treścią była współpraca Apostołów w szerzeniu wiary Chrystusowej i budowie początków hierarchii kościelnej. Liczni przybyli z Nürnberg i okolicznych miast rodzacy przystąpili do Stołu Pańskiego. Ks. Biskup polecił podczas mszy św. modlitwom jubilatka ks. kanonika Bogdana Szmeltera, który przed przed 25-ma laty w Rzymie dnia 22 marca 1958 r. otrzymał święcenia kapłańskie i odczytał depeszę gratulacyjną Ojca Sw. Jana Pawła II. Ks. kanonik Bogdan Szmelter studiował na-



stępnie muzykę kościelną w Rzymie i od roku 1964 jest duszpasterzem w Norymberdze i Wei Benburgu. Po udzieleniu błogosławieństwa przez ks. Biskupa odśpiewano „Boże coś Polskę”. Związek Polaków w Niemczech — Oddział Nürnberg, którego 15-ta rocznica założenia w tym roku przypada, wstąpił z poczem sztandarowym. Po południu odbyła się w sali OO Jezuitów Caritas-Pirkheimer-Haus uroczysta akademii dla uczczenia święta Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej, Konstytucji 3-go Maja i zwycięstwa Jana Sobieskiego pod Wiedniem. Dostojnego Delegata ks. Prymasa dla Polaków na Emigracji ks. Biskupa Szczepana Wesołego, ks. prałata Stefana Leciejewskiego, ks. mgr. Witolda Broniewskiego — współtowarzysza studiów naszego ks. Jubilatka i ks. Biskupa — przywitał gospodarz ks. kanonik Szmelter, którego najbliższa rodzina przybyła z Polski, by również wziąć udział w tej uroczystości.

W części patriotycznej zaprezentowały dzieci i młodzież szkoły Amberg deklamacje i śpiewy. Odczyt o zwycięstwie króla Jana Sobieskiego pod Wiedniem, którego 300-na rocznica przypada w tym roku, wygłosił Pan Detlef Głogowski, były wychowanek Polskiego Seminarium w Paryżu. Dzieci z Ambergu wręczyły ks. Biskupowi Wesołemu wiązankę kwiatów deklamując wierszyki. Następnym punktem obchodu była Konstytucja Majowa. Chór teje szkoły pod kierownictwem nauczycielki przy akompaniamencie muzycznym ks. Szmeltera wykonał kilka pieśni patriotycznych, poczem pani Leokadia Henninger wygłosiła referat o Konstytucji 3-go Maja i święcie Królowej Korony Polskiej, wzywając Rodaków do pielęgnowania ideałów Narodu polskiego zaszczipionych w tych pamiętnych ustawach Konstytucji Majowej. Ks. Biskup przemówił do zebranych, podkreślając znaczenie konstytucji dla państwa i Narodu polskiego w owym czasie, kiedy ojczyzna była okupowana przez trzech sąsiednich cesarzy, jak i teraz znaczenie i zastosowanie konstytucji państwowej w naszych obecnych czasach i obowiązek dotrzymywania jej przez rząd państwa wobec narodu. Jeszcze raz złożył serdeczne gratulacje ks. Jubilatowi, do których przyłączyli się młodzież, dziatwa szkolna i parafia, wręczając mu wiązanki kwiatów. Grupa taneczna młodzieży z Amberg tańczyła Krakowiaka. Na zakończenie powstał z miejsc odśpiewano Hymn Narodowy „Jeszcze Polska nie zginęła”. Ks. Biskup przechadzał się po sali, nawiązując z każdym osobistą rozmowę. Zabawa taneczna zakończyła imprezę. Wieczorem odbyła się spotkanie dekanatu bawarskiego, na którym obecni byli również ks. mgr. Chudzik z Landshut i ks. mgr. Józef Moldysz z Ingolstadt.

Leokadia Henninger



Harcerska akcja miłosierdzia dla dzieci trędowatych w szpitalu ks. dr. A. Wiśniewskiego w Indiach.

W kwietniu i maju wpłynęły następujące ofiary: Członkinie Bractwa Różańcowego w Montigny en Ostrevent 500 F, P. Koszyńska — 500, dhna Jelska 400, p. Cieślak — Billy Montigny 300 — Pp. Owczarek — Waziers, 100, Siostra Józefa — Phalempin, 100, dhna Brożek — Argenteuil — 100, A. Kowalska — Pays Bas 25, Kijowska — St Vite 40, Nowak — Fumel, 50, Kiljan — Richebourg, 100, Zegarska — Noyelles sous Lens, 100, Wąlkowiak — Billy-Montigny, 100, Szaleniec — Verquin, 100, Wiertel Pelagie 500, — Szatan Katarzyna, St-Etienne, 200 F. Razem 3.215 F.

Szanownych Ofiarodawców zawiadamiamy, że wyszło rozporządzenie: nie wolno pieniędzy zagranicę wysyłać. Nie wiadomo jak długo ten stan trwać będzie. Na razie ofiar wysłać nie można. Powiadomiliśmy o tym ks. Wiśniewskiego o wymagane przez bank zaświadczenie, po otrzymaniu którego, ofiary zostaną bezzwłocznie przekazane, o czym zawiadomimy ofiarodawców, jak zwykle, na łamach oddanego Misjom „Głosu Katolickiego”.

Wanda Nawojka, hm
17, rue Cdt Osmín Durand
81000 ALBI

Jubileusz kapłaństwa obchodzą :

50-lecie — Ks. kan. Alojzy NOSAL
40-lecie — Ks. Alojzy MISIAK S.A.C.

Niech Chrystus, Najwyższy Kapłan darzy swoją łaską miłości i pokoju
Wielce Czeigodnych Jubilatów.

Polecam opiece Pani z Jasnej Góry w Roku Jubileuszowy : Odkupienia, 600-lecia Kultu M.B. Częstochowskiej, 300-lecia zwycięstwa wiedeńskiego.

Ks. prał. Z. BERNACKI, Rektor PMK we Francji

ŻYCIE W KRAJU

List pasterski Episkopatu Polski na dzień 1 maja 1983 r.

„Wzywamy Was do modlitwy w intencji Ojca św. i jego szczęśliwej pielgrzymki”

Umiłowani w Chrystusie Panu!

W przeddzień niejako wielkiego święta Matki Bożej Królowej Polski kierujemy do Was słowa listu pasterskiego.

Dnia 3 maja 1966 roku na Jasnej Górze oddaliśmy Polskę Matce Bożej pod opiekę i w niewolę miłości, prosząc Ją o to, aby kierowała Kościołem i narodem ku szczęśliwej przyszłości.

Dzisiaj, w przeddzień siedemnastego rocznicy tego wielkiego wydarzenia pragniemy zwrócić się do Was z pasterskim słowem dotyczącym aktualnych spraw naszego religijnego życia.

Najbardziej aktualnym tematem jest obecnie Jubileusz Odkupienia, ogłoszony przez Ojca św. Jana Pawła II dla całego chrześcijaństwa, a więc i dla Ojczyzny naszej.

1. Jubileusz Roku Odkupienia.

Dnia 25 marca br. Ojciec św. Jan Paweł II otworzył osobiście drzwi święte w bazylice Watykańskiej, co było znakiem i symbolem nowego przystępu do Chrystusa, Odkupiciela człowieka, który wzywa nas wszystkich — nie wyłączając nikogo — do głębszego poznawania Tajemnicy Odkupienia. W tym samym dniu biskupi całego świata specjalnym obrzędem modlitwy i pokuty inaugurowali Rok Jubileuszowy we własnych katedrach. Bulla papieska, ogłaszająca Jubileusz Odkupienia zaczyna się od takich słów:

„Otwórzcie drzwi Odkupicielowi! Oto wezwanie, które w perspektywie Jubileuszowego Roku Odkupienia kieruje do całego Kościoła, ponawiając zaproszenie wypowiedziane nazajutrz po moim wyborze na Stolicę Piotrową. Od tamtej chwili moje uczucia i myśli coraz bardziej zwracały się ku Chrystusowi Odkupicielowi, ku Jego tajemnicy paschalnej, która jest szczytem Bożego Objawienia i najdoskonalszym urzeczywistnieniem Bożego Miłosierdzia wobec ludzi wszystkich czasów” (punkt 1, w. 1-11).

Rok Jubileuszowy rozpoczęty 25 marca nawiązuje do Tajemnicy naszego Odkupienia w 1950-tą rocznicę zbawczej śmierci Chrystusa. Podobny Jubileusz ogłosił Papież Pius XI w r. 1933, jed-

nak obecny Rok Odkupienia jest wyjątkowym wydarzeniem w życiu Kościoła. Wyjątkowym dlatego przede wszystkim, że Ojciec św. nie ogranicza Roku Jubileuszowego do miasta Rzymu, ale obejmuje jednocześnie łaskami Jubileuszowymi cały świat katolicki, a nawet wszystkich chrześcijan. Ojciec św. pragnie, aby całe chrześcijaństwo błagało Boga o miłosierdzie w tych niezwykle trudnych czasach.

Ojciec św. Jan Paweł II wzywa w Roku Jubileuszowym wszystkich chrześcijan — nie tylko katolików — do modlitwy i nawrócenia. Niemniej w Kościele Katolickim, w którym istnieje Sakrament Pokuty, Ojciec św. zachęca i przynagla wszystkich do tego, aby przez pokutę sakramentalną nie tylko sami pojednali się z Bogiem, ale również innym ułatwili to pojednanie.

Wielki wysiłek modlitewny i pokutny, który winien objąć wszystkich chrześcijan na całym świecie, ma wyznaczone przez Ojca św. specjalne intencje. Mamy się modlić w tym roku o to, aby „wydarzenie Odkupienia mogło zostać ogłoszone wszystkim ludom, i aby w każdym narodzie wierzącym w Chrystusa Odkupiciela mogli swobodnie wyznawać swoją wiarę (punkt 11 A).

Intencje papieskie są tutaj wyraźnie sformułowane. Ojciec św. każe nam wszystkim modlić się o to, aby wiara chrześcijańska była swobodnie głoszona wszystkim ludziom, nawet tym, gdzie dotychczas była prześladowana. Ojciec św. wzywa nas wszystkich w tym roku do modlitwy o to, aby wszyscy wierzący w Chrystusa mogli na całym świecie swobodnie wyznawać swoją wiarę; aby ustały religijne prześladowania, aby Kościół cieszył się pełną wolnością w każdym kraju.

Szeroko otwiera Ojciec św. Chrystusowi drzwi Kościoła, a za pośrednictwem Kościoła drzwi całego świata.

W katedrach i sanktuariach, a nawet w kościołach parafialnych w ramach pielgrzymek zbiorowych, rodzinnych oraz indywidualnych będzie można uzyskać łaski Odkupienia, o których winniśmy wiedzieć, że nie są przeznaczone

tylko dla nas osobiście, ale również dla całego świata.

Rok Odkupienia rozpoczęty! Wzywamy was wszystkich, drodzy bracia i siostry, do pełnego w nim udziału zgodnie z wolą Ojca świętego.

2. Jubileusz 600-lecia Kultu Obrazu M. B. na Jasnej Górze.

Jubileusz Odkupienia zbiega się w Ojczyźnie naszej z jubileuszem 600-lecia przebywania cudownego Obrazu Matki Bożej na Jasnej Górze. Od 600 lat Matka Najświętsza z Jasnogórskiego Klasztoru błogosławi nie tylko Ojczyźnie — Polsce, ale całemu światu. Już w XV wieku tak pisał ks. Jan Długosz o Jasnej Górze:

„Z całej Polski i krajów sąsiednich, Śląska, Moraw, Prus i Węgier, na uroczystości Maryi Najświętszej zbiegał się tutaj lud pobożny z powodu zdumiewających cudów, jakich tu, za przyczyną tej Pani i Orędowniczki naszej doznawano”.

Co roku na Jasną Górę wpływa około 100 tysięcy podziękowań za otrzymane łaski. Nic dziwnego, że Polacy są narodem tak głęboko wierzącym, wszak źródło wiary bije z Jasnej Góry nieustannie. A jeśli idzie o losy narodu naszego, to przecież zawsze, gdy groziły największe niebezpieczeństwa, to z Jasnej Góry od Matki Bożej szło ocalenie. Tak było w roku 1655 kiedy to Matka Najświętsza ocaliła Jasną Górę i cały kraj przed Szwedami. Dzielnym przeor, ojciec Augustyn Kordecki z garstką zakonników, rycerzy i ludności cywilnej, pięć tygodni mężnie odparł ataki wroga. Zwycięstwo jasnogórskie zostało streszczone przez Ojca Kordeckiego stwierdzeniem:

„Tarczą Królestwa Polskiego — Jasnogórska Maryja”!

Obraz Matki Bożej był koronowany na Jasnej Górze w roku 1717. Kilkakrotnie Jasna Góra opierała się atakom wroga, który szturmował mury z bronią w ręku. Ale nade wszystko Jasna Góra z cudownym obrazem jest twierdzą wiary, nadziei i miłości całego narodu. Tam

(Ciąg dalszy na str. 8-9)

Komunikat ze 192 Konferencji Plenarnej Episkopatu

W dniach 3 i 4 maja 1983 roku obradowała w Częstochowie na Jasnej Górze 192 Konferencja Plenarna Episkopatu Polski. Tematem obrad były: druga pielgrzymka Ojca św. Jana Pawła II do Polski oraz bieżące sprawy Kościoła.

Trwają przygotowania do przyjęcia w kraju Ojca Świętego Jana Pawła II. Ustalony został program pielgrzymki, zatwierdzony przez Ojca Świętego.

Przyjmujemy Ojca Świętego przede wszystkim w duchu głębokiej wiary w to, że Chrystus zlecił Mu posłannictwo „umacniania braci”. Jak pisaliśmy przed pierwszą pielgrzymką Ojca Świętego do naszej wspólnej Ojczyzny, Papież „jest znakiem żywej wiary, ostoją umysłów i serc, bezpiecznym nauczycielem, stróżem chrześcijańskiego ładu moralnego i społecznego, przewodnikiem przez ziemię do Ojczyzny Niebieskiej”. Powierzoną Mu misję „umacniania braci” Ojciec Święty

Jan Paweł II urzeczywistnia w całym Kościele, do którego nasz naród należy od z górą tysiąca lat.

Oczekiwana pielgrzymka Ojca Świętego staje się dziś pielgrzymką narodowej nadziei. W duchu tej nadziei należy się spodziewać zniesienia stanu wojennego, przywrócenia pełnych swobód obywatelskich, zwolnienia więźniów skazanych w związku z wprowadzeniem stanu wojennego, puszczenia w niepamięć czynów kwalifikowanych przez prawo w związku z tym stanem jako naruszające porządek prawny oraz przywrócenia na stanowiska pracy osób zwolnionych z niej ze względu na swoje przekonania.

Wizyta Ojca Świętego wymaga wzmocnienia poczucia powszechnej odpowiedzialności za wspólne dobro i za codzienny rzetelny wysiłek, zmierzający do wyprowadzenia kraju z wielorakich kryzysów — dla jego pokoju wewnętrznego i właściwej pozycji w świecie.

Biskupi wyrażają przekonanie, że w wyniku uzgodnień wszyscy wierni pragnący wziąć udział w spotkaniach z Ojcem Świętym będą mogli to uczynić nie tylko bez przeszkód, lecz w warunkach godnych tak doniosłego wydarzenia.

Oczekujemy przeto, że władze administracyjne, zakłady pracy i szkoły umożliwią swym pracownikom oraz młodzieży i dzieciom uczestnictwo w modlitwach i wszelkich spotkaniach z Głową Kościoła.

Episkopat Polski wzywa społeczność wierzących do jak najliczniejszego udziału w uroczystościach pod przewodnictwem Ojca Świętego. Zarazem biskupi nowołują ponownie naród ludzi wierzących do należytego przygotowania się na spotkanie z Papieżem.

Chodzi o przygotowanie się najważniejsze i dla Ojca Świętego najmiłsze, czyli o przygotowanie się duchowe. Skoro jesteśmy narodem ludzi wierzących, nie możemy zapomnieć tego, iż „wiera bez uczynków martwa jest”. W szczególności wyznacza to dla wszystkich wierzących obowiązek wzięcia udziału w trzy ostatnie niedziele przed przybyciem Ojca Świętego we wspólnych modłach i słuchaniu Bożego słowa, poświęconego godności i świętości ludzkiego życia — od początku aż po zgon. Trzy ostatnie dni przed rozpoczęciem się papieskiej wizyty będą przeznaczone na nabożeństwa o prośbienie światła i mocy Ducha Świętego dla Polski katolickiej w czasie pielgrzymowania Jana Pawła II po naszej ziemi.

Ufamy, że wakacje dzieci i młodzieży zostaną zorganizowane w sposób zharmonizowany z wizytą Ojca Świętego i że przeżycia świętych dni Jubileuszu i modlitwy z Ojcem Świętym znajdą owocny wyraz w ogłoszonym przez Episkopat konkursie wiedzy i twórczości artystycznej.

Historyczne znaczenie oczekiwanej pielgrzymki Ojca Świętego pochodzi z faktu, że odbędzie się ona w ciągu Jubileuszowego Roku Odkupienia oraz w najściślejszym związku z 600-leciem obecności Obrazu Matki Bożej na Jasnej Górze w Częstochowie. Szczytowym przeżyciem w ramach pielgrzymki będzie hold i modlitwa Ojca Świętego i katolickiego narodu, skierowane ku Matce Odkupiciela i Królowej Polski. Uroczystość ta przewidziana jest na Jasnej Górze w niedzielę 19 czerwca 1983 roku o godz. 10-tej.

Po przyjęciu sprawozdań z prac poszczególnych Komisji Episkopatu i po wymianie zdań na ich temat, Biskupi na zakończenie obrad udzielili całej Ojczyźnie pasterskiego błogosławieństwa.

Jasna Góra, 4 maja 1983 r.

(Ciąg dalszy ze str. 7-jej)

właśnie pospieszyli Biskupi Polscy, kiedy naród odzyskał niepodległość w roku 1918. Tam powierzyli Ojczyznę na nowo opiece Matki Najświętszej w roku 1920. Tam młodzież akademicka ofiarowała się Matce Bożej w roku 1936. Tam cały naród dziękował za ocalenie po okupacji niemieckiej w roku 1946. Tam, na Jasnej Górze w r. 1956 złożony zostaje Akt Słubowania Narodu napisany przez Ks. Prymasa kardynała Stefana Wyszyńskiego. Tam wreszcie, na Jasnej Górze dnia 3 maja 1966 r. dokonano się wielkie zawierzenie, złożenie Matce Bożej Jasnogórskiego Aktu Milennijnego, Aktu całkowitego oddania się na własność i w niewolę miłości Matce Bożej za Kościół w Polsce i na całym świecie. Pięknie powiedział Papież — Polak, Jan Paweł II:

„Tam, na Jasnej Górze, bije serce Narodu w Sercu Matki”! W dniu 3 maja obchodzimy doroczne święto Matki Bożej Królowej Polski. Jest jednak Matka Najśw. więcej niż Królową, jest Matką Boga, jest Niepokalaną Poczętą i Wniebowziętą. Króluje nie tylko jednemu narodowi, ale całemu światu i wszystkim chóróm Aniołów. Ojciec św. Jan Paweł II tak kończy swoją bullę, rozpoczynającą Jubileusz Odkupienia:

„Proszę Najświętszą Maryję Pannę, Matkę Odkupiciela i Matkę Kościoła, by wstawiła się za nami i wyjednała łaskę owocnego obchodu Roku Jubileuszowego w 20 lat po Soborze Watykańskim II i by „raz jeszcze okazała ca-

lemu Kościołowi, całej ludzkości, Jezusa, błogosławiony owoc Jej łona i Odkupiciela wszystkich”. Jej dłońmi i Jej Macierzyńskiemu Sercu powierzam pomyślnie wyniki tego obchodu jubileuszowego” (punkt 12).

Ojciec św. swym słowem i przykładem zachęca nas do całkowitego zawierzenia, którego dokonał On już w latach swojej młodości. Oddał się wtedy całkowicie Matce Bożej w niewolę. Stąd jego hasło: „Totus Tuus” — „Cały jestem Twój”. Te słowa Ojca św. winniśmy traktować jako wezwanie o postawę chrześcijańskiej nadziei wbrew wszelkim życiowym trudnościom.

Umilowani w Chrystusie Panu!
Przed wielkim świętem Matki Bożej Królowej Polski przypomniał nam Jubileusz Odkupienia, który przeżywa cały Kościół ku zbawieniu i ocaleniu świata. Przypomniał nam trwający jeszcze jubileusz 600-lecia Matki Boskiej Jasnogórskiej, który łączy się z pielgrzymką Ojca św. do Częstochowy, do naszego kraju.

Wzywamy was do modlitwy w intencji Ojca św. i Jego szczęśliwej pielgrzymki. Wzywamy was do uczynków pokutnych Roku Jubileuszowego. Da Bóg, że życie chrześcijańskie będzie w pełni odpowiadało naszej wierze; da Bóg, że całe chrześcijaństwo, zmobilizowane przez Ojca św. do modlitwy i pokuty wyjedna światu Boże miłosierdzie! W takiej nadziei trwając, udzielamy wam pasterskiego błogosławieństwa.

Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi Polscy

OCZEKIWANIA POLAKÓW w związku z przyjazdem Papieża

— W sytuacji Polski i świata, myślę, że będzie to okazja do ponownego uświadomienia sobie, co jest wartością istotną — najważniejszą, że rozmodlenie tak licznych rzesz wiernych w dniach poprzedzających i w czasie obecności Namiestnika Chrystusa pozwoli nam wszystkim dokonać wielkiej przemiany samych siebie — tak by praktycznie i rzeczywiście otworzyć drzwi Odkupicielowi naszemu.

— Nadzieja na odnowę moralną narodu, a w następstwie — zmiany w układach społecznych, a może i więcej.

— Pogłębienie wiary w Boga i w nas samych.

Umocnienie nadziei.

Umocnienie nas samych, wytrwanie w naszych dążeniach, planach. Odnowa moralna.

Wzrost miłości w nas samych oraz o do ludzi.

Wzrost znaczenia pokoju.

— Wydaje mi się, że wielu ludzi oczekuje po przyjeździe Papieża jakichś bliżej nieokreślonych zmian w dziedzinie życia społeczno-polityczno-narodowego, oczekuje wzbudzenia nowych nadziei na przyszłość, oczekuje prawie że cudu, wskazówek co do postępowania na przyszłość.

Widzę pewną analogię pomiędzy tymi oczekiwaniami narodu polskiego, a oczekiwaniami Żydów sprzed 2000 lat. Żydzi oczekiwali od Mesjasza wyzwolenia narodowego, oczekiwali zmian politycznych, gdy tymczasem On przyniósł wolność, zbawienie, miłość, wyzwolenie na zupełnie innej płaszczyźnie — duchowej.

Ja oczekuję po przyjeździe Papieża, nie zmian politycznych lecz odnowy moralnej, zbudzenia ze snu ludzi małej wiary, odnowy na płaszczyźnie ducha, która być może przyczyni się do budowania Królestwa Bożego na Ziemi w sposób bardziej widoczny.

— Odrodzenie ducha narodu, odrodzenie religijne, społeczne, początek drogi do jedności społeczeństwa, odpowiedzialności, dojrzałości.

— Odnowa moralna, integracja narodu. Przyjazd Ojca Świętego umożliwi społeczeństwu przebaczenie wzajemnych urazów, naprawienie wyrządzonych krzywd np. amnestia dla ludzi, którzy mieli odwagę upominać się o należne prawa, głośno wypowiadać prawdę, przeciwstawiać się przemocy. Oczekuję i pragnę, aby Ojciec Święty, kiedy powtórnie ucałuje naszą ziemię, zastał nas razem, względnie by czas jego obecności w Ojczyźnie dopomógł do dalszego zbliżania się narodu.

— Ja osobiście oczekuję po tym spotkaniu, że naród nasz odzyska wiarę we

własne siły, że jakoś dokona się zjednoczenie wokół osoby Papieża. Jest w tym nadzieja, że On nam wskaże drogę jak żyć dziś.

— Myślę, że wizyta może uspokoić naród, zjednoczyć, dodać mu nadziei. Myślę, że Papież przypomni nam o prawach człowieka, upomni się o nie, powie też na pewno o obowiązkach i przebaczeniu.

— Moim oczekiwaniem jest przeżycie wielkiej wspólnoty i solidarności z ludźmi i Głową Kościoła. Oczekuję również wyzwolenia w ludziach wielkiej energii, która pozwoli na działanie wychodzące od nas, od dołów i nada naszemu życiu nowy kierunek.

— Oczekuję wiele, bardzo wiele. Liczę na pełną, cudowną odnowę naszego narodu. Powtarzam to zresztą wszędzie i wszystkim. Ufam, że to wszystko, co w nas jest złe zostanie „wyrzucone”, a rozwiną się nasze najlepsze wartości. Wydaje mi się że Papież obudzi drzemiące w nas dobro i wszyscy zaczniemy się rozumieć, bo wszyscy zapagniemy jednego — dobra i prawdy.

Liczę się z tym, że pewien margines ludzi złych pozostanie, ale oni zostaną wyobcowani z naszej społeczności i może sobie gdzieś wyjadą. Wtedy to reszta ludzi dobrej woli poda sobie ręce i zaczniemy dźwigać się z poniżenia oraz kryzysu moralnego, politycznego, gospodarczego i społecznego. Przeprowadzimy wolne i sprawiedliwe wybory. Do władz PRL wybierzemy ludzi najuczciwszych i najmądrzejszych. Inne narody zobaczą naszą wielką roztrpność i pójdą w nasze ślady.

— Podniesienie i umocnienie nadziei, wewnętrzne wyzwolenie, umocnienie wiary.

— Jedynym oczekiwaniem jest to, aby przyjechał i poprowadził nas dalej po tej trudnej drodze polskiej rzeczywistości, aby pomógł nam wyjść z labiryntu nicości i beśsiły.

Ryzyko wizyty Papieża

— Wykorzystanie tej wizyty jako akceptacji istniejącego bezprawia. Uniemożliwienie ludziom brania udziału w spotkaniach z Ojcem Świętym i wykorzystywanie tego jako rzekomego braku zainteresowania.

— Wydaje mi się, że część społeczeństwa uważa, że nie powinien przyjeżdżać w takim właśnie czasie, a część wierzy, że zdarzy się jakiś cud, że jego przyjazd rozwiąże wszystkie sprawy. Może wynikać z tego rozczarowanie lub zwątpienie.

Nie sądzę, by doszło do zamachu, lecz nie można tego wykluczyć.

— Boję się manipulacji w środkach przekazu, wypaczania sensu wypowiedzi, swoistego przeznaczenia i tłumaczenia na korzyść linii politycznej.

— Myślę, że przyjazd Papieża, to nie ryzyko, a jeszcze jedno świadectwo; dla mnie — jeszcze jedna szansa. Ale równocześnie bardzo gorąco modłę się, by wszystko to działo się w duchu pokoju, miłości i miłosierdzia.

— Prowokacyjne wykorzystanie pielgrzymki do rozgrywek politycznych. Próby zniszczenia jako takiego dialogu Kościół — Państwo. Próby skłócenia narodu. Próby dokonania zamachu na życie Papieża. Próby wykorzystania znaczenia podróży do wprowadzenia swoich planów polityczno-gospodarczych.

— Obawiam się prowokacji skierowanej przeciwko Papieżowi. Obawiam się, że będzie to ostatni jego przyjazd. Obawiam się, że władza zbudowana na kłamstwie bojąc się każdej prawdy będzie czynić rozmaite przeszkody w trakcie wizyty, włącznie z przerwaniem i zakończeniem wizyty.

— Obawiam się, że władza wykorzysta słowa Papieża dla własnych niskich celów, aby zdobyć poparcie. Obawiam się jakiejś katastrofy (zakamuflowanego zamachu na osobę Papieża).

— Być może przepłacenii ludzie będą usiłowali prowokować jakieś zamieszki, ale na pewno to im się nie uda. Nasze modlitwy dodadzą nam „ducha rady” i będziemy mogli odróżnić „fałszywych proroków”.

— Próby zatuszowania tego co najważniejsze, przede wszystkim duchowego przeżycia pielgrzymki. Niewłaściwe interpretowanie celu podróży. Mogą być tylko emocje bez głębszego przeżycia tej wizyty, wykorzystanie wizyty do celów politycznych.

LA VOIX CATHOLIQUE GŁOS KATOLICKI

263-bis, rue St-Honoré — 75001 PARIS
Telefon: 260.07.69

CCP: PARIS 12 777 08 U

Dyrektor: Ks. Prałat Z. BERNACKI
Redaguje: Zespół redakcyjny
Administrator: Br. W. SZYŃKIEWICZ

Nr d'autorisation 60.593
Mission Catholique Polonaise
263-bis, rue St-Honoré — 75001 PARIS

Imprimerie „NARODOWIEC”
101, rue E. Zola — 62302 LENS

LITURGIA TYGODNIA

14 niedziela roku zwykłego

Antyfona na wejście Ps 47, 10-11
O Boże rozważamy Twoją łaskawość
we wnętrzu Twojej świątyni. Jak imię
Twe, Boże, tak i chwała Twoja sięga
po krańce ziemi. Prawica Twoja pełna
jest sprawiedliwości.

Modlitwa

Boże, który przez uniżenie Twojego
Syna podźwignąłeś świat upadły, udziel
Twoim wiernym świętej radości i poz-
wól zażywać nieprzemijającego szczęścia
tym, których wyrwałś z niewoli grze-
chu. Przez Pana naszego.

Modlitwa nad darami

Niech nas oczyści, Panie, ofiara skła-
dana Twojemu Imieniu i z dniem każ-
dym wprowadza do czynnego uczestnic-
twa w życiu niebieskim. Przez Chrystu-
sa.

Antyfona na Komunię Ps 33, 9
Skosztujcie i zobaczcie, jak dobry
jest Pan; błogosławiony człowiek, któ-
ry się do Niego ucieka.

albo: **Mt 11,28**
Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy
utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was
pokrzepię — mówi Pan.

Modlitwa po Komunii

Posileni tak wielkimi darami, prosimy
Cię, Panie, spraw, abyśmy korzy-
stali z łask zapewniających nam zba-
wienie i nigdy nie przestawali Cię wiel-
bić. Przez Chrystusa.

PIERWSZE CZYTANIE

Iz 66, 10-14c
Radość ery mesjańskiej
Czytanie z Księgi proroka Izajasza.

Radujcie się wraz z Jerozolimą, we-
selcie się w niej wszyscy, co ją mituje-
cie. Cieszcie się z nią bardzo wy wszy-
scy, którzyście się nad nią smucili.

Ażebyście ssać mogli aż do nasycenia
z piersi jej pociech; ażebyście ciągnęli
mleko z rozkoszą z pełnej piersi jej
chwały.

To bowiem mówi Pan: „Oto skieruje
do niej pokój jak rzekę i chwałę naro-
dów jak strumień wezbrany.

Ich niemowlęta będą noszone na ręk-
kach i na kolanach będą pieszczone. Jak

SŁOWO BOŻE

kogo pociesza własna matka, tak Ja was
pocieszać będę; w Jerozolimie doznacie
pociechy.

Na ten widok rozraduje się serce wa-
sze, a kości wasze nabiorą świeżości
jak murawa. Ręka Pana da się poznać
Jego sługom”.

Niech cała ziemia chwali swego Boga.

Z radością sławcie Boga, wszystkie
ziemie, opiewajcie chwałę Jego imienia,
cześć Mu wspaniałą oddajcie.

Powiedzcie Bogu: „Jak zadziwiające
są Twe dzieła!

Niechaj Cię wielbi cała ziemia i nie-
chaj śpiewa Tobie, niech Twoje imię
opiewa”.

Przyjdźcie i patrzcie na dzieła Boga:
zadziwiających rzeczy dokonał wśród lu-
dzi.

Morze na suchy ląd zamienił, pieszo
przeszli przez rzekę:
Nim się przeto radujmy!
Jego potęga włada na wieki.

Przyjdźcie i słuchajcie mnie wszyscy,
którzy boicie się Boga, opowiem, co u-
czynił mej duszy.

Błogosławiony Bóg, który nie odep-
chnął mej prośby i nie oddalił ode mnie
swej łaski.

DRUGIE CZYTANIE Ga 6, 14-18

Krzyż Chrystusa chluba chrześcijan
Czytanie z Listu świętego Pawła Apos-
tola do Galatów.

Bracia:
Nie daj Boże, bym się miał chlubić
z czego innego, jak tylko z krzyża Pa-
na naszego Jezusa Chrystusa, dzięki któ-
remu świat stał się ukrzyżowany dla
mnie, a ja dla świata. Bo ani obrzeza-
nie nic nie znaczy, ani nieobrzezanie,
tylko nowe stworzenie.

Na wszystkich tych, którzy się tej za-
sady trzymać będą, i na Izraela Bożego
niech zstąpi pokój i miłosierdzie.

Odtąd niech już nikt nie sprawia mi
przykrości: przecieć ja na ciele swoim
noszę blizny, znamię przynależności do
Jezusa.

Łaska Pana naszego Jezusa Chrystu-
sa niech będzie z duchem waszym, bra-
cia. Amen.

Alleluja, alleluja.

Sercami waszymi niech rządzi Chry-
stusowy pokój, słowo Chrystusa niech
w nas przebywa z całym swoim bo-
gactwem.

Alleluja, alleluja.

EWANGELIA Łk 10, 1-12. 17-20

Pokój królestwa Bożego

† *Słowa Ewangelii według świętego Łu-
kasza.*

Jezus wyznaczył jeszcze innych, sie-
demdziesięciu dwóch uczniów i wysłał
ich po dwóch przed sobą do każdego
miasta i miejscowości, dokąd sam przyjsz
zamierzał. Powiedział też do nich.

„Zniwo wprawdzie wielkie, ale robot-
ników mało; proście więc Pana żniwa,
żeby wyprawił robotników na swoje
żniwo. Idźcie, oto was posyłam jak owce
między wilki. Nie noście z sobą trzo-
sa ani torby, ani sandałów; i nikogo
w drodze nie pozdrawiajcie.

Gdy do jakiego domu wejdziecie, naj-
pierw mówcie: „Pokój temu domowi”.
Jeśli tam mieszka człowiek godny po-
koju, wasz pokój spocznie na nim; jeś-
li nie, powróci do was. W tym samym
domu zostańcie, jedząc i pijąc, co ma-
ją; bo zasługuje robotnik na swą za-
płatę. Nie przechodźcie z domu do do-
mu. Jeśli do jakiego miasta wejdziecie
i przyjmą was, jedzcie, co wam poda-
dą; uzdrawiajcie chorych, którzy tam
są, i mówcie im: „Przybliżyło się do
was królestwo Boże”.

Słowo Kościoła

SŁOWO WSTĘPNE

Dzisiejsza niedziela rozpoczyna już w
pełni miesiąc wakacyjny. Rozjeżdżamy
się po świecie, jak tych 72 uczniów, by
dawać świadectwo swojej wiary, by ko-
rzystać z gościnności braci we wierze.
Podejmujemy to wakacyjne posłannictwo,
niech wraz z nami przybliży się wszędzie
Królestwo Boże. Nie ma wakacji dla na-
szego apostołstwa. Niech ta Msza św. na-

ładuje nas wewnątrz, niech wszyscy ujrzą, że należymy do Chrystusa. Stańmy w czasie tej Eucharystii jak na apelu u Chrystusa, który nas rozsyła do wszystkich, do których zamierza przyjść.

KYRIE

Panie, gdy nie szermujemy wokół siebie radości Twojej Ewangelii — zmiłuj się nad nami.

Chryste, gdy smucimy się i płacemy nawet z powodu niewielkich cierpień — zmiłuj się nad nami.

Panie, gdy swoją gnuśnością odstraszamy ludzi od Ciebie — zmiłuj się nad nami.

Homilia

REKA PANA DAJE SIĘ POZNAĆ

Różnie można nazwać eksperyment rozszania 72 uczniów: próbą generalną, chwytym reklamowym, degustacją ery mesjańskiej itp. Bo było to jakby pokazywanie na szerszą skalę, co może się dziać, jeżeli ludzie zawierzą Bogu, pójdą z mocą Bożą na cały świat. Zaufają Ewangelii.

Znowu jakby echo ubiegłej niedzieli jawi się wymaganie całkowitego poświęcenia się misji i zawierzenia mocy Bożej. Wprawdzie posyła ich Chrystus jakby na pożarcie — jak owce między wilki — ale mimo to nie mają posłani zabezpie-

czać się po ludzku, bo ręka Pańska i moc Boga ma się w ich działaniu okazać. Nie mają się też przejmować i smucić, gdy ich misja w tym innym miejscu nie zostanie przyjęta — wystarczy uświadomić o bliskim Królestwie Bożym i iść dalej.

Takie zawierzenie Chrystusowi i takie działanie będzie źródłem radości uczniów. Poczują smak zaufania do Boga, na pewno niejedną z nich przeżyje radość miłości własnej, gdy „nawet duchy złe się mu poddawały” — dlatego Pan Jezus ostrzega, że dał im władzę nie po to, by się wynosili nad innych, ale by cieszyli się, iż rozszerza się Królestwo Boże, że do Nowego Jerozalema — Kościoła pokój płynie „jak rzeka”, a chwała narodów go otacza jak „wezbrany strumień”.

Czas wakacji i urlopów, czas wędrówek i wycieczek jest też czasem rozszania uczniów Chrystusa, czasem dzielenia się swą wiarą, nadzieją i miłością. Przenosimy się w inne środowiska, inne otoczenie i powinniśmy traktować to jako okazję do przekazywania pokoju, do wzbogacenia siebie i innych darami Bożymi.

Modlitwa powszechna

— za Ojca Świętego, aby Jego działalność apostołska przyniosła światu pokój i zbawienie

— za wyopieczających — dzieci, młodzież, dorosłych — aby odnowieniu sił fizycznych towarzyszyło także wzmocnienie sił ducha

— za rolników i pracowników rolnych, aby Bóg błogosławił im w ciężkiej pracy

— za siostry i braci z rodziny parafialnej, którzy nie skorzystali z zaproszenia Pana do Uczty Eucharystycznej, aby wykorzystali czas urlopów i wakacji na pojednanie się z Bogiem

— za kierowców wszystkich pojazdów, aby dbali o bezpieczeństwo na drogach i nie narażali swego i cudzego życia i zdrowia.

Przed Ojciec nasz

Przez chrzest jesteśmy powołani do tego, by w modlitwie Pańskiej pamiętać o powszechnym braterstwie, o zbliżeniu narodów i ludów. Módlmy się dziś o tę jedność.

Przed Komunią św.

Światu dzisiejszemu najbardziej potrzeba miłości i zgody. Pamiętajmy o tym przystępując do Stolu Paskiego.

Przed rozszaniem

Jesteśmy żniwiarzami Boga, Jego robotnikami — przez walkę o sprawiedliwość dla wszystkich, przez miłość i szacunek dla biednych i bogatych, dla pracowników i pracodawców, dla bliskich i dalekich, dla tych, którzy nas miłują i dla tych, co nienawidzą. Zdobywamy dusze dla Boga.

Wstępy i homilie — ks. Michał Kamiński TChr.

Wprowadzenia i modlitwy — Karol Łączkowski.

15 Niedziela roku zwykłego

Antyfona na wejście Ps 16, 15

Ja zaś w sprawiedliwości ujrzę Tve oblicze; i wsycę się Twoim widokiem, kiedy objawi się Twoja chwała.

Modlitwa

Boże, Ty ukazujesz błędzącym światło swej prawdy, by mogli powrócić na właściwą drogę, spraw, by wyznawcy chrześcijańskiej wiary wystrzegali się tego, co się jej sprzeciwia i żyli zgodnie z jej nakazami. Przez Pana naszego.

Modlitwa nad darami

Wejrzyj, Panie, na dary błagającego Cię Kościoła i spraw, aby wierni przez ich przyjmowanie wzrastali w świętości. Przez Chrystusa.

Antyfona na Komunię Ps 83, 4-5

Nawet wróbel dom sobie znajduje i jaskółka gniazdo, gdzie złoży swe pisklęta: przy Twoich ołtarzach, Panie Zastępów, mój Królu i mój Boże! Błogosławieni, którzy mieszkają w domu

Słowo Boże

Twoim, Panie, nieustannie Cię wychwalają.

albo:

J 6,57

Kto pożywa moje ciało i krew moją pije, trwa we mnie, a Ja w nim — mówi Pan.

Modlitwa po Komunii

Po przyjęciu darów ofiarnych, prosimy Cię Panie, aby wzrastało w nas dzieło zbawienia, ilekroć sprawujemy te święte misteria. Przez Chrystusa.

PIERWSZE CZYTANIE

Pwt 30, 10-14
Prawo Boże nie przekracza ludzkich możliwości

Czytanie z Księgi Powtórzonego Prawa.

Mojżesz powiedział do ludu:

„Będziesz słuchał głosu Pana Boga swego, przestrzegając Jego poleceń i postanowień zapisanych w księdze tego Prawa; wrócisz do Pana Boga swego z

całego swego serca i z całej swej duszy.

Gdyż polecenie to, które Ja ci dzisiaj daję, nie przekracza twych możliwości i nie jest poza twoim zasięgiem. Nie jest w niebiosach, by można było powiedzieć: „Któż dla nas wstąpi do nieba i przyniesie je nam, a będziemy słuchać i wypełnimy je”. I nie jest za morzem, aby można było powiedzieć: „Któż dla nas uda się za morze i przyniesie je nam, a będziemy słuchać i wypełnimy je”. Gdyż słowo to jest bardzo blisko ciebie: w twych ustach i w twoim sercu, byś je mógł wypełnić”.

Ożyje serce szukających Boga.

Lecz ja, o Panie, modlę się do Ciebie w czas łaski, o Boże; wysłuchaj mnie w Twojej wielkiej dobroci, w Twojej zbawczej wierności.

Wysłuchaj mnie, Panie, bo łaskawa jest Twoja miłość, spójrz na mnie w ogromie swego miłosierdzia.

Ja zaś jestem nędzny i pełen cierpie-

nia; niech pomoc Twa, Boże, mnie strzeże.

Pieśnią chcę chwalić imię Boga i wielbić Go z dziękczynieniem.

Bóg bowiem ocali Syjon i miasta Judy zbuduje.

To będzie dziedzictwem potomstwa sług Jego, miłujący Jego imię przebywać tam będą.

DRUGIE CZYTANIE Kol 1, 15-20

Wszystko zostało stworzone przez Chrystusa i dla Niego

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Kolosan.

Chrystus Jezus jest obrazem Boga niewidzialnego. Pierworodnym wobec każdego stworzenia, bo w Nim zostało wszystko stworzone: i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi, byty widzialne i niewidzialne. Trony i Panowania, Zwierzchności i Władze.

Wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone. On jest przed wszystkim i wszystko w Nim ma istnienie. I On jest Głową Ciała, to jest Kościoła. On jest Początkiem, Pierworodnym spośród umarłych, aby sam zyskał pierwszeństwo we wszystkim. Zechciał bowiem Bóg, by w Nim zamieszkała cała Pełnia i aby przez Niego i dla Niego znów pojednać wszystko z sobą: i to, co na ziemi, i to, co w niebiosach, wprowadzwszy pokój przez Krew Jego krzyża.

Alleluja, alleluja.

Daję wam przykazanie nowe, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umiłowalem.

Alleluja, alleluja.

EWANGELIA Lk 10, 25-37

Przypowieść o miłosiernym Samarytaninie

† Słowa Ewangelii według świętego Łukasza.

Powstał jakiś uczony w Prawie i wystawiając Jezusa na próbę, zapytał: „Nauczycielu, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?”

Jezus mu odpowiedział: „Co jest napisane w Prawie? Jak czytasz?”

On rzekł: „Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą, całą swoją mocą i całym swoim umysłem; a swego bliźniego jak siebie samego”.

Jezus rzekł do niego: „Dobrześ odpowiedział. To czyni, a będziesz żył”.

Lecz on, chcąc się usprawiedliwić, zapytał Jezusa: „A kto jest moim bliźnim?” Jezus, nawiązując do tego, rzekł:

„Pewien człowiek schodził z Jerozo-

limy do Jerycha i wpadł w ręce zbójców. Ci nie tylko że go obdarli, lecz jeszcze rany mu zadali i zostawiwszy na pół umarłego, odeszli. Przypadkiem przechodził tą drogą pewien kapłan; zobaczył go i minął. Tak samo lewita, gdy przyszedł na to miejsce i zobaczył go, minął.

Pewien zaś Samarytanin, będąc w podróży, przechodził również obok niego. Gdy go zobaczył, wzruszył się głęboko; podszedł do niego i opatrzył mu rany, zalewając je oliwą i winem; potem ws-

dził go na swoje bydło, zawiózł do gospody i pielegnował go. Następnego zaś dnia wyjął dwa denary, dał gospodarzowi i rzekł: „Miej o nim staranie, a jeśli co więcej wydasz, ja oddam tobie, gdy będę wracał”.

Któryż z tych trzech okazał się, według twego zdania, bliźnim tego, który wpadł w ręce zbójców?”

On odpowiedział: „Ten, który mu okazał miłosierdzie”.

Jezus mu rzekł: „Idź, i ty czyni podobnie”.



Ty dzieci swoje łączysz

O Maryjo,
Ty dzieci swoje łączysz;
Ty dzieci swoje jednoczysz.

Wokół Ciebie tak chętnie się gromadzimy;
Wokół Ciebie tak żywa wspólnota naszych serc.

O Maryjo,
Wokół Ciebie rzesze rozmodłone;
Wokół Ciebie rzesze rozśpiewane.

W Tobie wszyscy rozmilowani;
W Tobie wszyscy rozradowani.

Ty patrzysz na nas wszystkich

O Maryjo,
Ty patrzysz na nas wszystkich;
Ty patrzysz na każdego z nas.

Ty uśmiechasz się do nas wszystkich;
Ty uśmiechasz się do każdego z nas.

O Maryjo,
Matczyne Twoje oczy;
Matczyne Twoje Serce.

Ty nas wszystkich ogarniasz swoim matczynym spojrzeniem;
Ty nas wszystkich obejmujesz swoją matczyną miłością.

Ks. B. Matczyński